

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM.

OSTATNIE WIADOMOŚCI GRODZIENSKIE

Rok I. GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH Nr. 52

B. min. Klarner przewodniczącym komitetu do walki z bezrobociem?

W najbliższych dniach ma się odbyć posiedzenie komisji do spraw bezrobocia oraz ustalony zostanie skład Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia. Przewodniczącym tego komitetu ma zostać b. min. Klarner, prezes warszawskiej laby Przemysłowo-Handlowej.

Delegacja robotników śląskiego przemysłu metalowego u ministra pracy

Wczoraj zgłosiły się do ministra pracy i opieki społecznej dr. Hubickiego delegacje robotniczych organizacji zawodowych przemysłu metalowego na Śląsku, którzy prosili o niezatwierdzenie orzeczenia komisji arbitrażowej w sprawie obniżki płac akordowych, jako bardzo krzywdzącej robotników.

Ponadto delegacje poniosły szereg trudnych spraw, a mianowicie warunki wynagrodzeń administracji w przemyśle, zamknięcie huty srebra i ołowiu w Strzebieży, gaz ewentualnych zakładów dla robotników, pozostających na bezpłatnych urlopowach.

Prezes klubu B. B. pułk. Sławek wygłosił nad grobem przemówienie patetyczne, mówiąc m. in.:

Dzieci bez nauki więcej, nauczycieli mniej

Z dnem 1-go września otrzymało wywołanie około 150 nauczycieli szkół powszechnych na prowincję. Wobec redukcji nauczycieli szkół powszechnych, zwiazek nauczycieli wysłał w następnym tygodniu delegację do ministra Jędrzejewicza.

Powrót sędziego Demanta

Sędzia dla spraw szczególnego znaczenia powrócił wczoraj z urlopu. W związku z tem, oczekiwano jest uzupełnienia sędziów w sprawie brzeskiej.

W Sądzie Apelacyjnym policja szuka bibuły komunistycznej

W jednej z kancelarii wydziału cywilnego w sądzie apelacyjnym w Warszawie, odbyła się rewizja, na którą udzielił specjalnego pozwolenia prezes sądu.

Rewizja policyjna w gmachu sądu wywołała liczne domysły i komentarze.

Funkcjonariusze policji przeglądali szczegółowo wszystkie szuflady w szafkach i biurkach urzędniczych, wertując papiery, dokumenty, akty.

Rewizja ta została zarządzona przez prokuratora sądu okręgowego, wskutek zaarrestowania na miesiąc urzędnika sądu apelacyjnego, Fijałkowskiego, podającego się za studenta, a podejrzanego o uprawianie akcji antypaństwowej komunistycznej.

Należy przypomnieć, że przed niedawnym czasem został również aresztowany urzędnik sądowy - komunist.

Losowanie dojarówki

Wczoraj odbyło się losowanie 4 proc. premijowej pożyczki dolarowej III serii. Wynik ciągnięcia był następujący:

- 1 premia 40.000 dol. Nr. 262702.
- 1 premia 8.000 dol. Nr. 90661.
- 3 premie po 3.000 dol. Nr. Nr. 138589 287987 943485.
- 5 premii po 1.000 dol. Nr. Nr. 405270 1365131 256621 1268993 383709
- 10 premii po 500 dol. Nr. Nr. 1158096 1212357 1027333 105137 177646 1401387 769315 115129 1230791 140122.

Pogrzeb ś. p. T. Hołówki w Warszawie maniestacją żałobną całego społeczeństwa

Wczoraj o 9-ej rano przybył ze Lwowa pociąg, wiozący wagon ze zwłokami ś. p. Tadeusza Hołówki. Na stacji oczekiwali przyjaciele, przedstawiciele rządu, organizacje polityczne i społeczne z wieniami, szczególnie licznie przybyły delegacje mniejszości narodowych.

O godz. 3-ej na dworcu zaciągnięta warte honorowa straż marszałkowska. Dworzec zaczął zapelniać się. Wkrótce potem ruszył kondukt pogrzebowy. Do przedzany honorową kompanią wojska wraz z orkiestrą. W pogrzebie wzięli udział niezliczone rzesze, również ulice wzdłuż których przechodził kondukt pogrzebowy to jest ul. Marszałkowska, Królewska, pl. Piłsudskiego, pl. Teatralny, ul. Bielarska, Leszno, Młynarska, były tłumnie obstawione.

Prezes klubu B. B. pułk. Sławek wygłosił nad grobem przemówienie patetyczne, mówiąc m. in.:

„Ś. p. Tadeusz Hołówka w latach dzieciństwa marzył o czynach wielkich. We wczesnej młodości stanął jako szeregowiec do pracy tam, gdzie o sprawy wielkie walka się toczyła. Stał się wytrwał do śmierci. Siebie nie szczenił i nie ochraniał. Był zaw

sze tam, gdzie był potrzebny. Jeśli ręka skrytobójcy takie życie powadziła się przeciąć, to przeklęta będzie przez naród, który ją zrodził.”

Dalej przemawiał wicecment pułk. Beck, następnie w imieniu emigracji ukraińskiej i ludności ukraińskiej Wołynia M. Kowalski i pos. Pawył, a w imieniu Legionu Młodych p. Zapawiewicz.

NABOZENSTWO ŻALOBNE W GENEWIE

W Genewie odbyło się wczoraj rano nabożeństwo za duszę ś. p. Hołówki. W nabożeństwie wzięła udział kolonja polska oraz delegacja nauczycieli Zgromadzenie Ligi Narodów a min. Zielskim i Sokalem na czele.

W Nowogródku przedstawiciele organizacji społecznych polskich, białoruskich i żydowskich postanowili utworzyć fundusz stypendjalny imienia Tadeusza Hołówki. Postanowiono wysłać delegację na pogrzeb, która złożyła szereg wienców nad trumną.

O DATKI DLA UCZCZENIA PAMIĘCI Ś. P. HOŁÓWKI

Tragiczne okoliczności śmierci ś. p. Tadeusza Hołówki wymagają publicznego zamianifestowania naszej żałoby. Apelujemy do wszystkich przyjaciół osobistych i ideowych oraz do znajomych zmarłego, by dla oddania hołdu Jego idei złożyli imienne datki na Towarzystwo Ukrainskie Pomocy słuchaczom. Nasz owości Ukrainskiej wyższych uczelni w Warszawie.

(—) Adam Skwarczyński; (—) Tadeusz Starna de Stram.

NASTĘPCA Ś. P. HOŁÓWKI W SEJMIE

Na miejsce ś. p. Hołówki wchodzi do Sejmu z okręgu nowogrodzkiego rolnik Aleksander Adamowicz.

MINISTER ZALESKI PROPONUJE WNIIESIENIE POMNIKA Ś. P. HOŁÓWKI

Prezes Walery Sławek otrzymał od ministra Zaleskiego z Genewy następującą depeszę: „Porwadzam sobie zaproponować wniiesienie pomnika ś. p. Hołówki w Truskawcu. O ile Pan Prezes spróbuje ten projekt — deklaruję na ten cel 200 złotych.”

Sprawców zamachu ś. p. Hołówki jeszcze nie ujęto

Sprawcy zbrodni truskawickiej i ostatnich aktów terrorystycznych są nadal niewysledzeni. Przeprowadzono szereg rewizji, między innymi wiele rewizji we Lwowie. Sprawców zbrodni dotychczas jeszcze nie ujęto. Akcja śledcza kierują najzdolniejsi wywiadowcy i detektywi pod kierownictwem komisarza Banku z Warszawy.

Szczegóły napadu terrorystów pod Kołomyją

Zabity posterunkowy osierocił żonę i 5 dzieci

LWÓW, (PAT). — Szczegóły napadu na ambulans pocztowy pod Kołomyją, o czem donosiliśmy wczoraj w części nakładu przedstawia się następująco: Sprawcy dali około 30 strzałów rewolwerowych. Napastników było trzech. Fakt, że przesyłki pocztowe nie zostały przez bandytów wyładowane, zawiadując należy okoliczności, iż od strony Kołomyj nadjechał autobus, wobec czego rabusie pośpiesznie rzucili się do ucieczki do pobliskiego lasu. Ofiarą napadu był posterunkowy Nowicki, osierocił wdowę i 5 dzieci. W wyniku wszczętych dochodzeń policja aresztowała czterech osobników podejrzanych o udział w napadzie. Związczą co do 2 z nich istnieje podejrzenia bardzo uzasadniona.

W Niemczech, jak w Sowietach

robotnicy rolni palą zbiory i niszczą maszyny

BERLIN (PAT). — Z różnych miejscowości na obszarze zachodnich Niemiec, donoszą o całym szeregu aktów sabotażowych, dokonywanych przez robotników rolnych.

W Heide robotnicy zatrudnieni przy omiocie zboża podłożyli

ogień pod zbiory, również maszyny zostały uszkodzone. W Gluckstadt spłonął foliark jednego z gospodarzy. Istnieje podejrzenie, że został podpalony przez sabotażystów. Straty bardzo znaczne. Na jednym foliarku pod Ki-

lonie niewysledzeni sprawcy podłożyli ogień pod dom właściciela ziemskiego. Władze śledcze wdrożyły energiczne dochodzenie, upatrując we wszystkich tych aktach planowej akcji robotników kierowanych przez niewykryta dotychczas centrale.

Krwawe wystąpienia terrorystów w Hiszpanji

uniemożliwiają naprawę uszkodzonych linii telefonicznych

W miastach hiszpańskich nieustają akty sabotażu i teroru. W Saragossie zatrudnieni przy naprawie uszkodzonych sieci telefonicznych technicy zostali za wypani strzałami rewolwerowymi pobity robotników, udających się

mi. Oddział policji przydzielony dla naprawy linii telefonicznych do ochrony techników odpowiadział salwa. Jedna osoba została zabita, 4 zaś ciężko ranione. W Barcelonie odbyła się manifestacja, podczas której tłum pobity robotników, udających się

do ochrony mniejszości, zwracając je do szczególnej uwagi Ligi Narodów na ten temat i wyrażając nadzieję, że na przyszłość petycje mniejszości będą szczegółowo rozpatrywane przez Ligę Narodów. Rezolucja dotycząca istniejącego raportu wiąże kwestia rozbrojenia z rozwiązaniem zagadnienia mniejszościowego, bez czego pokój nie może być ugruntowanym. Wskoczu, kongres zwraca uwagę na znakomite wyniki stosowanych w Estonji systemów gospodarczych i kulturalnych w stosunku do mniejszości narodowych i zwraca się do Ligi Narodów, by w lonie Ligi rozpatrzone została sprawa co do możliwości wprowadzenia podobnych zarządzeń w innych krajach, posiadających mniejszości narodowe.

Pod grozą strasznego wybuchu

Zderzenie statku z łodzią podwodną, wiozącą 15 tysięcy funtów dynamitu

NOWY YORK. — W kanale Panamskim nastąpiło zderzenie z małym statkiem handlowym

wiozącym ładunek 15.000 funtów dynamitu. Na szczęście nie było żadnego wybuchu, aczkolwiek siła zderzenia spowodowała, iż 3 ludzie załogi wpadli do morza. Mimo wysiłków nie zdołano ich uratować.

SKRÓTY

W pobliżu lotniska wojskowego Robinson (Francja) wydarzyła się katastrofa samolotowa. Na wysokości 200 metrów oderwały się od samolotu oba skrzydła. Dwaj lotnicy znaleźli śmierć pod gruzami aparatu. Przyczyny katastrofy nieznaną.

Milliardowa pożyczka wewnętrzna ogłoszona w Stanach Zjednoczonych dla pokrycia deficytu budżetowego została w ciągu pierwszego dnia całkowicie subskrybowana.

Między Watykanem a rządem włoskim zostało osiągnięte całkowite porozumienie. Obecnie organizacja propagandy religijnej, Akcja Katolicka, otrzymuje zpowrotem zajęte przez fałszywych lokalnie. Spodziewana jest deklaracja rządu w stosunku kościoła do państwa.

Otwarcie 64 sesji Rady Ligi Narodów

GENEWA (PAT). — Publiczne posiedzenie Rady Ligi Narodów było poprzedzone, jak zawsze, posiedzeniem poufnym, na którym omawiano sprawę ustalenia porządku dziennego obrad obecnej sesji oraz rozmaite sprawy budżetowe, personalne i inne.

GENEWA (ATE). — Wczoraj o godz. 11-ej przed południem rozpoczęły się obrady 64 sesji Rady Ligi Narodów. Posiedzenie trwało zaledwie pół godziny. Odczytano sprawozdanie kilku raportów dotyczących prac Ligi Narodów od czasu ostatniej sesji Rady Ligi. Następnie posiedzenie odbędzie się w piątek.

Bawiarzy w Genewie między innymi rozpoczęli już bezpośrednio rozmowy w rozmaitych sprawach politycznych i ekonomicznych, specjalnie interesujących ich kraje. Tak np. dzisiaj rano włoski min. Spraw Zagranicznych Grandi odbył dłuższą rozmowę z bułgarskim premierem Malinowem.

Zakończenie kongresu mniejszościowego w Genewie

GENEWA, (PAT). — Agencja Havasa donosi: Odbywający się tu kongres mniejszościowy, zakończył swe obrady, uchwalając rezolucję dotyczącą ochrony mniejszości, zwracając je do szczególnej uwagi Ligi Narodów na ten temat i wyrażając nadzieję, że na przyszłość petycje mniejszości będą szczegółowo rozpatrywane przez Ligę Narodów. Rezolucja dotycząca istniejącego raportu wiąże kwestia rozbrojenia z rozwiązaniem zagadnienia mniejszościowego, bez czego pokój nie może być ugruntowanym. Wskoczu, kongres zwraca uwagę na znakomite wyniki stosowanych w Estonji systemów gospodarczych i kulturalnych w stosunku do mniejszości narodowych i zwraca się do Ligi Narodów, by w lonie Ligi rozpatrzone została sprawa co do możliwości wprowadzenia podobnych zarządzeń w innych krajach, posiadających mniejszości narodowe.

G I E Ł D A

Obroty średnie, tendencja przeważnie mocniejsza. Dolar 893 — 892 i trzy czwarte. Dla pożyczek państwowych tendencja przeważnie utrzymana, dla listów zastawnych niejednorodna. Obroty akcyjnymi minimalne.

Miliony godzin nadliczbowych winny być oddane bezrobotnym żywicielom rodzin

Akcja pomocy żywnościowej, organizowanej przez Rząd, nie będzie posiadała, jak już donosiliśmy, charakteru jakiejś dobroczynności.

Na państwie spoczywa obowiązek pomocy i opieki nad swoimi obywatelami. Przewidziana pomoc żywnościowa prowadzona przy współudziale społeczeństwa, opierając się będzie jednak przede wszystkim na środkach, do starczonych przez państwo, oraz przy wydatnej pomocy władz państwowych.

Mówiliśmy też o rozszerzeniu rynku pracy, jako najpoważniejszego środka, pomniejszającego bezrobocie. Wskazaliśmy, jakie korzyści dla rynku pracy dać może zatrudnienie dorosłych żywicieli rodzin zamiast młodocianych. Drugim bardzo poważnym środkiem jest skasowanie godzin nadliczbowych.

Jak wskazują cyfry zebrane z niektórych przedsiębiorstw, zniesienie godzin nadliczbowych

dać może zatrudnienia pewnej liczby bezrobotnych.

Z przewidywanych i niepełnych zestawień wynika bowiem, że mimo kryzysu, ilość godzin nadliczbowych jest w naszym przemyśle nieproporcjonalnie wielka.

Z obawy przed utratą zajęcia robotnik pragnie w godzinach nadliczbowych po cenie normalnej, częstokroć, jak świadczą procesy w Sądach Pracy, bez wszelkiej

wogóle dopłaty.

Dokładne określenie ile godzin nadliczbowych zużywa nasz przemysł, przedsiębiorstwa i t. d. jest między innymi dlatego tak trudne, że szereg zakładów pracuje w godzinach nadliczbowych bez zezwolenia Ministerstwa Pracy. Przyjrzyjmy się więc częściowym cyfrom. Przemysł węgla w w Zagłębiu Dąbrowskim w styczniu bieżącego roku przepracował 49.353 dniówek, w lutym 31.946. W województwie kieleckim n. p. w poszczególnych zakładach przemysłowych przepracowano w r. 1930: 300 tys. godzin nadliczbowych, 233 tys. 240 tys. i t. p. Przemysł hutniczy i węgla w województwie kieleckim zużył ogółem w roku 1930, 6 milionów godzin nadliczbowych.

Ministerstwo Pracy udzieliło w województwie kieleckim 15 zakładom zatrudniającym 2 tysiące robotników, zezwolenia na pracę w godzinach nadliczbowych. Z wymienionej liczby 22 tysiące robotników, na ogólną ilość robotników w tym okręgu 140 tys. 5 i pół tysiąca pracowało w powyższych zakładach w godzinach nadliczbowych 21 tysięcy godzin. Jeśli norma pracy tygodniowej wynosi 46 godzin, to w okręgu kieleckim, tylko w wymienionych 15 zakładach możnaby, po skasowaniu nadliczbowek, zatrudnić 440 robotników.

Przytoczyliśmy okręg kielecki, jako przykład, w innych okręgach dzieje się podobnie. Miliony godzin nadliczbowych nie są więc winny być oddane bezrobotnym żywicielom rodzin.

Pracownicy umysłowi o akcji pomocy

W dalszym ciągu naszej ankiety na temat pomocy dla bezrobotnych zwróciliśmy się do p. Stefana Gackiego, sekretarza gen. Rady Okręg. Organ. Zw. Zaw. Prac. Umysł., o wyrażenie swej opinii.

Przedewszystkiem należy stwierdzić — mówi p. Gacki, że cyfra bezrobotnych pracowników umysłowych, podawana urzędowo na 4.500 osób w Warszawie, nawet w przybliżeniu nie odzwierciedla istotnego stanu rzeczy.

Rzeczywista cyfra bezrobotnych pracowników umysłowych sięga zapewne 15.000 osób w samej stolicy, zaś około 75.000 w całym kraju.

Zadawałające rozstrzygnięcie zagadnienia bezrobocia jest oczywiście bardzo utrudnione, przyczem w odróżnieniu od bezrobocia pracowników fizycznych nie rozwiązuje kwestji roboty publicznej, chociażby się nawet znalazły potrzebne fundusze.

Bezrobocie pracowników umysłowych jest ściśle uzależnione od położenia gospodarczego kraju, które nie rokuje poprawy w najbliższej przyszłości.

Akcja, podjęta przez Rząd, może być w tych warunkach jedynie plasterkiem na głębokie rany, społeczne, ale tych ran nie uleczy. Oczywiście nie zaprzeczamy potrzebę niesienia pomocy, głodnym rzeszom, ale jeśli już o tym mowa, dlaczego Rząd pomija najbardziej zainteresowane i najbardziej miarodajne w tej sprawie organizacje zawodowe pracowników i robotników?

Pomoc na dłuższą metę mogłoby przynieść skrócenie dnia pracy bez obniżania płac i zwiększenie siły na bywczą ludności przez powiększenie zarobków.

Dla pracowników umysłowych mogłoby mieć poważne znaczenie, by pracodawcy nie zatrudniali swych pracowników w godzinach ponadliczbowych (ponad 7 godzin dziennie). Dzięki temu liczne rzesze bezrobotnych znalazłoby zatrudnienie.

Fotograf — amator

W dusznej, ciasnej sali sądzili, gdy tylko wprowadzono go pod eskortą policyjną, wśród publiczności przeszedł pomruk domysłów: „A może zabił, kto to wie?...”

— Perliczko w tataraku! — dorzucił ktoś szelmowsko.

— Nazwisko oskarżonego? — pyta sędzia.

— Antek.

— Nazwisko, nie imię?

— No mówię, Antek Padalec.

— Imię ojca?

— A choroba go tam wzięła. Nigdy ojca nie miał.

— Matki imię?

— Ani matki.

— Jakto? a kto się urodził?

— Nie sprawdziłem. A kto by imnie chciał rodzic? Chyba gotowego mnie znaleźli w menażerii.

— Czem się pod sądny zajmie?

— Niby ja?

— Nie — ja!

— Pan je sędzia, a ja — smutny klient, czyli fotograf amator. Robię amatorskie zdjęcia, zdemnuję futra, czapki z przedpokojów, bieliznę ze strychów i w ogóle wsio, co potrafi do gospodarstwa domowego. A dziś, to nie mirowy sąd ma mnie sędzić, ale wojenny.

— Czemuż to?

— Bo lezdem przestępnik politechniczny. Zdjąłem palito oficerskie, bez co nastawałem na tego życie, bo się chłop mógł zabić i kite odwalić. To też powinien tu być prokurator prawdziwy wojenny, a nie granatowa władza.

— Dostyc. Czy był kiedy skazany?

— A już byłem skazany na śmierć bez trzech dochtorów we szpitalu. Bo to wtedy zawadziło machrem w mój bok i ziębro mi się skrzywiło, a lapiduchy pedzieli, że mam cholere i chcieli me podzelać. To sie tek zlaktem, że drapnałem z pod kocy...

— Świados, nazwisko?

— Ruchła Cokolwiek, kochany pańe sędzio.

— Co to jest — cokolwiek?

— Ja się tak razywam, bez uruku.

— Co swiatek powie?

— Panie sędzio, co ja moge mówić? Jak on wychodził, to ja akurat wychodziłam, a jak on wychodził, to ja weszłam i zaraz był gwałt, że futro antloif, a gdzie sie oni podzielił, to ja nie wiem.

— Czy podsądny był karany za kradzież? Mówić prawdę, bo zairzeżdo akt.

— Pan sędzia to mi się tak z gęby podobał, że mi otwarcie powiedział: Byłem, — ale niesprawiedliwie, bo za katar i to się nie liczy. Poszłem raz do jednego hrabiego, a że akurat nie było go w domu, wzięłem srebro z kredensa i już chciałem zaimielnować we worku. A tu, jak nie kichnę raz, jak nie kichnę dwa, zleciała się cholota i odrzuca imnie capunki. No i prośe łaski sędziego musiałem cierpieć, pokutować, a za co? Za katar. Szesć miesiaczków w kreminalu za to siedzieć to nie rozpaczać je?

I tym razem nie taniej go kształowało. Sędzia podtykował mi znów pół roku.

— I coż oni tam po całych nocach robili dozorca mówił mi bowiem że bardzo często nad ranem dopiero wychodził?

— Po kolacji zwykle grali w karty — odpowiedziała pokojówka.

— A zatem piękna Lou-Lou była właścicielką tajnego domu gry — pomyślałem sobie, zwracając się zaś do Leosi, zapytałem:

— Czy panna Leosia jest zupełnie pewna, że zamordowany nigdy nie przychodził do was? Możliwe jest, że po śmierci zmienił się, przyczem rana nie kształciła jego twarzy, a prócz tego panna Leosia nie przyrzekała mi się do powiedzenia.

— Gotowa jestem przysiąc że nigdy do nas nie przychodził przedtem — upierała się przy swym powołaniu.

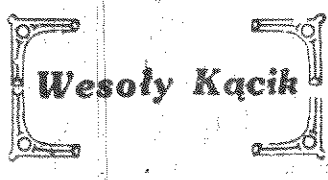
Nic więcej się zdoławszy z niej wydobyć, postanowiłem zakończyć badanie i zapytałem ją na zakończenie:

— A pań dużo przychodziło? — Trzy lub cztery. Jedną znam nawet, bo gra w teatrze i raz dała mi dwa bilety na sztukę, w której grała, ale nie znam jej nazwiska.

Było to już cokolwiek; ustaliwszy przeto teatr, gdzie występowała owa artystka, zwołałem pokojówkę.

— Czy panna Leosia znała wszystkich gości, którzy do was przychodzili?

— Owszem, ale tylko z widzenia i nie mogę powiedzieć, jak się nazywała.



Wesoly Kacik

Bywają sny straszne i sny piękne. Jednak sen dla jednego straszny, dla drugiego może być piękny.

A więc straszny będzie sen: restauratora, któremu się śni, że je bigos z własnej restauracji.

...ministra skarbu, któremu się śni, że musi wyżyć za pensję urzędnika XII-go stopnia.

...pięknej Zuzi, której się śni, że umówiła się na randkę z porucznikiem-pilotem i zapomniła włożyć jedwabną bieliznę.

...aktora prowincjonalnego, któremu się śni, że publiczność zamiast rzucać w niego zgniętymi jabłkami, rzuca arbutami.

...pana Kona, któremu się śni, że zapomnił swoje imię i adres, su, żeby je sobie przypomnieć musi szukać w książce adresowej pomiędzy 1200 Konami.

...advokata, któremu się śni, że popełnił kradzież i, że musi sam się bronić.

...pośla, któremu się śni, że musi odpowiedzieć swoim wyborcom o wszystkim, co robi.

Natomiast pięknym będzie sen:

...frziera, któremu się śni, że wszyscy chodzą wylacznie nago i dlatego panowie każą sobie golić ręce, nogi i piersi.

...doktora, któremu się śni, że wybuchła epidemia tyfusu.

...bezrobotnego, któremu się śni, że gwałtowne trzęsienie ziemi zburzyło wszystkie domy i że dzięki temu jest kupa roboty bo trzeba nanowo budować.

...starej panny, której się śni, że ją porwali handlarze żywym towarem.

...asekurowanego od pożaru kupca, któremu się śni, że w tego sklepie wybuchł straszny pożar.

...właściciela kina, któremu się śni, że zamknięto wszystkie teatry.

...właściciela teatru, któremu się śni, że zamknięto wszystkie kina.

...dorożkarza, któremu się śni, że wszystkich szoferów za nadmiernie szybką jazdę zamknięto w więzieniu.

...bezdonnego, któremu się śni, że postanowiono pod ławkami w Alejach stawiać żelazne piecyki.

...autora tego felietonu, któremu się śni, że wszyscy czytając ten felieton będą ze śmiechu.

Napoleon Sadek.

DANIEL BACHRACH

ŚLADAMI PRZESTĘPCÓW

SENSACYJNE PAMIĘTNIKI

b. aspiranta Warszawskiego Urzędu Śledczego

Tajemnicza śmierć królowej półświatka

— Czasami wpuszczala i wypuszczała lokatorów moja żona, ale bardzo rzadko i prze-ważnie po zamknięciu bramy ja otwierałem.

— W każdym razie zawołała waszą żonę — odpowiedziałem.

Po chwili zjawiła się dozorczyń, lecz i ona oświadczyła z całą stanowczością, że zamordowanego widzi po raz pierwszy.

— Czy dużo gości przychodziło do zamordowanej? — pytałem dalej.

— Owszem — odpowiedział dozorca. — Przychodzili różni panowie i panie i bardzo często wychodziła dopiero nad ranem.

— Czy zawsze przychodził do wasi sam goście, czy też ciągle byli i czy nie jest możliwe, że był między nimi i zamordowany, a wyszcie go w ciemnościach nie poznali.

— Co do tego, to gotów jestem przysiąc, że go nigdy nie wpuszczalem ani wypuszczalem, brzmiała stanowcza odpowiedź dozorczy i jego żony.

Nic więcej nie mogliśmy od nich wydobyć, to też po opieszczeniu mieszkania i pozostawieniu jednego wywiadowcy na miejscu — pojechalismy do urzędu śledczego, dokąd odes-

łana została już przedtem pokojówka zamordowanej.

Natychmiast rozpocząłem badanie sprawdzonej.

— Niech się panna Leosia niczego nie obawia i odpowiada spokojnie na moje pytania. Wszak idzie nam o odnalezienie mordercy jej pani i powinno pannie Leosi również na tem zależeć, by zbrodniarz nie uszedł bezkarnie.

— Ależ ja nic nie wiem pro-szę pana. Wszystko, co wiedziałam, to już powiedziałam.

— Dobrze, już dobrze. Ja panie Leosi będę zadawał pytania i proszę dokładnie na każde odpowiadać. Przedewszystkiem, jak dawno panna Leosia już służy u zamordowanej?

— Prawie dwa lata. Zgodziłam się do służby przez biuro stróżen na Zielnej ulicy.

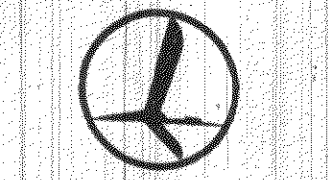
— Czy pani była doora dla służby? — pytałem dalej.

— Była bardzo dobra, ale przytem strasznie nerwowa i jak tylko kazała coś zrobić, albo sobie podać, to trzeba było wszystko rzucić i wykonać jej rozkaz, bo w przeciwnym razie strasznie się denerwowała.

— Czy panna Leosia znała wszystkich gości, którzy do was przychodzili?

— Owszem, ale tylko z widzenia i nie mogę powiedzieć, jak się nazywała.

Podróżki samolotami



P. L. „Lot“

Dalszy ciąg nastąpi.

PRZEKLEŃSTWO GRZECHU

55)

Wstrząsająca tragedia z życia wyższych sfer stolicy

Błagałam Boga, aby nam obojgu dał siłę zapomnienia... — czytał Jan dalej.

Mówiłam sobie: jesteś młody, pełen energii i odwagi, czas ukoi ból Twego serca. Gdzieś, zdaleka, znajdziesz z pewnością istotę, godną siebie. Da Ci ona szczęście, o które nieustannie dla Ciebie do Boga się modliłam...

A ja, starałam się jak najlepiej spełniać obowiązki, dobrowolnie na siebie przyjęte.

Im bardziej czułam się winna wobec człowieka, tak szlachetnego, który dał mi swoje nazwisko, tem więcej starałam się mu być oddana, gotowa do największych poświęceń.

Niestety, jeszcze wtedy nie znałam ani rozmiarów mojego nieszczęścia, ani skutków naszego grzechu.

Tegoż wieczora, kiedy przybyłam do zamku goryckiego, który teraz już wnet, może za parę godzin, opuszczy na wieki, czekała mnie rozprawa straszliwa...

Książę Gorycki już wiedział o wszystkim. Ktoś namosił mu listownie o naszym grzechu. Moja noc postębna nie była nocą miłości, lecz nocą strachu.

Nie męża miałam przed sobą, lecz sędziego. Zapytał mnie...

Kłamstwem brzydziłam się zawsze. Wolałam wszystko, niż wstrętne kłamstwo...

Wyznałam wszystko, moją miłość ku Tobie, moją słabość, tak gorzko optakana, mój grzech, którego przekleństwo ciążyło odąd na mnie nieublaganie.

Powiedziała, że gotowa jestem za wszystko odpokutować, że moje życie należy do mego; że może nim rozporządzać dowolnie; że zgory godzę się na wszystko, co postanowi.

Przekonałam się, że z księcia to człowiek o silnym i prawym charakterze.

Nie umiał się powściągnąć, że się jeszcze namysli, jak postąpić.

Bifam się z myślami: kto mógł nas zdradzić? Lecz gorzej, mnie trapiła świadomość, że już wszystko przepadło, i że jestem zgubiona na zawsze.

Nazajutrz otrzymałam list od księcia, w którym mnie zaważadniał, że dla świata pozostaniemy mężem i żoną, ale między sobą na zawsze zostaniemy odgródzeni murem nieprzebytym.

— Tak się też stało.

— Już nigdy więcej mi o tem nie mów!

— Chocę mnie kochał nadal — jestem tego

pewna, — ani razu już nie przekroczył progu mojej sypialni. Ledwo się do mnie odzywał; Widziałam, jak cierpiał. Ale nie zwierzał mi się z tego.

Mijały miesiące...

Książę przez ten czas postarzał się o jakie dwadzieścia lat. Nigdy uśmiech nie zawitał na jego ustach. Wkencu byłby mi może przebaczył. Widział moją skrucę i chciał ją wynagrodzić.

Niestety, okazało się to niemożliwe.

Przekleństwo grzechu ścięgało mnie bezlitośnie. Jawny, oczywisty, dowód mego grzechu miał się okazać i mnie... przeżyć...

Książę wiedział, że będę miała dziecko nie jego, a jednak będzie mi musiał dać swoje nazwisko... I okazało się, że mój mąż nawet zna nazwisko mojego kochanka.

Ja — kochanką, matką nieslubną, ja... Boże, jaki wstyd, jaka hańba...

Zdrowie moje zaczęło się pogarszać z dnia na dzień. Wkrótce zrozumiałam, że już po mnie i że zostaje mi tylko — śmierć...

Bo i jakże było inne wyjście?

Niech mi Bóg wybaczy raczy, ale miałam przez chwilę myśl okrutną...

Chciałam zabrać ze sobą do grobu dziecko, którego matka miałam zostać...

Każdy z jego ruchów w mem łonie przyczyniał mi ból straszliwy...

Czekam teraz na to moje dzieciątko.

Czuję, że urodzi się w noc mroczna, noc z mową, noc burzliwa, czuję, że zaledwie ujrzy świat, ja go opuszczę, zostawiając malenstwo samotne w rękach mężczyzny, którego cześć i dąlałam, który nie jest jego ojcem i któremu będzie wiecznie przypominało zbrodnię jego matki.

Tak jest — zbrodnię... Bo zbrodnia można było nazwać to, cośmy popełnili!

Frańskie dziecko to należy do ks. Goryckiego. Był o tyle szlachetny, że je postanowił uznać za swoje.

Co z niem zrobi, Bóg to jedynie raczy wiedzieć...

Nie chciałam umrzeć, póki nie wyznam Ci wszystkiego.

Pomimo mej słabości, skorzystałam z chwili samotności, aby Ci oznajmić, że będziesz miał dziecko, malenstwo, którego życie będzie nieprzerwanem pasmem nieszczęść, bo zostało zrodzone z grzechu. Będzie pokutowało za winy

swych rodziców. Ja nie będę już mogła go bronić. Czynię to Ty...

To moja ostatnia wola...

Już nie mogę dłużej pisać. Oczy mi zachodzą mgłą. Nic już nie widzę. Nie mam sił już nawet pióra utrzymać w ręku. Zbyt wiele wysiłku kosztowało mnie snąc napisanie tego listu.

Piszę Ci już niemal na katafalku... Jeszcze mi dodają otuchy nadzieja. Ale ja już nie mam jej ani odrobinki.

Zegnaj mój miły...

Na każdym grzechu ciąży przekleństwo. Moje ciążyło nade mną dziewięć miesięcy, dziewięć miesięcy nieprzerwanych mąk i katusz. I dziewięć miesięcy dręczących wyrzutów sumienia.

Ale nie skarzę się, nie narzekam... Nie o mnie mi chodzi...

Matwie się tylko o losy tego malenstwa, tego dzieciątka niewinnego, które cierpieć będzie za grzechy swych rodziców...

Będzie przedmiotem nienawisci, może pogardy innych może drwin...

Inaczej wcale być nie może, niestety!

Kochaj je przynajmniej Ty, Jasiu... To przeciez Twoje... Twoja krew!

Inni będą pragnęli jego nieszczęścia. Bron go ty przed niem. Tobie je powierzam w ostatniej chwili mego umęczonego żywota...

Oby Bóg dał, aby głos mój już z za grobu, dotarł do Ciebie...

Och, już nie mogę!... Już omdlewam!

Za parę godzin wyzionę ducha, chyba, że by Bóg jakiś cud sprawił...

Ale nie uczyni tego, bom sobie na to nie zasłużyła, ja, grzesznica...

Więc raz jeszcze zegnaj, zegnaj na zawsze!

Twoja

Marysienka.

Jan Gierlicz był człowiekiem, jak skała. Dwadzieścia lat wśród dzikich ludzi i dzikich bestyj jeszcze bardziej go znieczuliły. A jednak... Gdy skończył czytanie tego listu, oczy miał czerwone od płaczu, a zły ciekły gorzkim strumieniem po jego policzkach, spalonych zarem słońca afrykańskiego. Szepnął:

— Mirusienko, Marysienki mej córko!... Dzięki tobie odzyskuje cel w życiu! Będę miał kogo kochać, kogo chronić i strzec od złego...

Dalszy ciąg jutro.

IKS

W cztery oczy Intymne rozmowy z Czytelnikami

P. Stach z Nowego Bródna
Zechce łaskawie podać swój adres, bo zgłosiły się osoby, pragnące Panskiemu zmartwienie zaradzić.

P. Rozyna O.
Piszcie nam: „Mam lat 16, jestem podobno ładna, zgrabna, mam powodzenie, ale to mnie zupełnie nie zajmuje, bo wszystkie moje myśli, krążą dookoła czego innego, a mianowicie: sportu! Chciałabym należeć do jakiego klubu sportowego, gdzie bym mogła się gimnastykować, pływać, wioślować i wogóle uprawiać wszystkie sporty. Proszę więc o podanie mi adresów takich klubów.”

Brawo, Panno Rozyno! Niech żyje sport! Już się robią dla Pań adresiki... A więc: A. Z. S. — Akademicka 5, „Polonia” — Szczygła 1a, „Sokół - Grażyna” — Szopena 3, „Warszawianka” — Koszykowa 54, „Legia” — Mydlarska 3/5. Narazie chyba starczy? Spodziewamy się, że już wkrótce stanie się Pani poważną konkurentką Konopac

kiej, Manteufflowny, Klausówny, Jędrzejowskiej, Polankówny i Morawskiej.

„Serce na rozdrożu”
Czekać, aż ukochany powróci z wojska. Potem się okaże.

W każdym razie będzie musiał Pani przysiąc, że raz na zawsze wyzbędzie się gada zardrości, bo jeżeli nadal będzie ranił me czył podejrzeniami, nigdy nie będziecie ze sobą szczęśliwi.

P. Sołnce z Czerniażowa

Nie trzeba było wierzyć pogłoskom, tylko samej rozmówić się szczerze z Kazikiem. Niech Pani to zaraz uczyni, a z pewnością jeszcze wszystko będzie dobrze.

P. Ira

niech się nie obawia. Jest dobre przysłowie: „Siedź w kącie, znajdą cię”.

P. A. Ch.

Zdaje mi się, że bynajmniej jeszcze wszystko nie stracone. Trzeba się zobaczyć z ukochaną i zadać jej kategoryczne pytanie, jak sprawa stoi. Od tego uzależnić dalsze postępowanie.

P. Jadwidze ze Złotej

Pozostać wierną swoim wspomnieniom — to rzecz bardzo piękna, ale i tak Pani długo w ten sposób nie wytrzyma. I bodaj ten stan tak ranią męczy i ow młodziemiec na to bynajmniej nie zasługuje. To też, mojem zdaniem, najlepiej rani zrobić, szukając sobie innego.

„Stroskanej Włocławiance”

Niech Pani wyuzje zamąż za tego, który Pani nie będzie miał za złe przeszłości Pani, bo tem da dowód, że kocha Panią prawdziwie. Skoro Pani ściśle wypełniła pokutę, zadana Pani przez księdza podczas spowiedzi, może Pani uznać swój grzech za odpuszczony. A co Bóg odpuszcł, człowiek powinien odpuszczyć tem bardziej.

„Upośledzonej”

Uważa Pani się za upośledzoną, ponieważ jest Pani za wysoko (1 m. 75 cm.) i za cięża (75 kg). Poza tem ma Pani 19 lat, dużą twarz, małe niebieskie o-

czy i 6 klas szkoły powszechnej. Słowem, ma Pani wiele rzeczy za dużo, tylko za mało znajomości. Wszystko składa Pani na karb swoich braków fizycznych. Wskutek tego żyje Pani, jak „kotek”. Jak na to zaradzić?

Postarać się o znajomości, które z pewnością się znajdują, gdy Pani będzie nieco śmielsza. Niesmiałość Pani jest spowodowana wstawianiem w siebie uczucia niższości, małowartościowości, upośledzenia. To swojeg rodzaju choroba. Tymczasem wszystko przemawia za tem, że Pani jest bardzo zdrową dziewczyną, z czego wynika, że Pani będzie miała zarówno dzieci, a taka kobieta zawsze znajdzie męża. Nawet, jeżeli nie jest tak bardzo piękna. Są mężczyźni, którzy się wystrzegają pięknych kobiet. I nie bez słuszności. Piękne kobiety są przeważnie próżne i dlatego gorsze gospodynie. Pewien mój znajomy ma bardzo dobrą zasadę. Mówi: „Mądry mężczyzna powinien się kochać w pięknych kobietach, a zenić się z brzydką”. Czy ma słuszność? Kto wie...

P. L. K. z Małopolski

Niech się Pan nieczem nie zraża. Z pewnością dostanie Pan prędzej czy później posadę, a narzeczona da dowód miłości, jeżeli na to poczeka.

P. Ludwik Brz. z Włocławka
opisuje nam w sposób tak tragiczny swe nieszczęśliwe położenie z żoną - wiedźmą (trudno ją inaczej nazwać), że nawet nie możemy spełnić jego prośby o zamieszczenie tego listu, bo aż obrzydzenie bierze, czytając coś podobnego. Ma Pan pełne prawo zażądać separacji; syn zostanie Panu przyznany. Nigdy do separacji nikogo nie namawiamy, ale w tym wypadku to tylko może Pana uratować od samobójstwa, które Pan chce popełnić, ale niedopuszczalnego już choćby dlatego, żeby syna dobrze wychować i nie oddawać go pod wpływ wyrodnej matki.

P. Hannie P.

Zamiast nam, trzeba było to wszystko napisać p. Włocławowi. Niechże Pani to uczyni. Oto jedyna rada dla Pani.

P. H. W. W. H. z Okopowej

Niech Pan nadal przyjaźni się z ukochaną, a już za rok przypuszczam, że rodzice zgodzą się na Wasz ślub. Jeżeli nie, trzeba będzie czekać aż do pełnoletności. A zenić się z nią trzeba koniecznie, zwłaszcza po tem, co już zaszło między Wami. Możeby rzeczywiście warto powiedzieć wszystko rodzicom. Gdy się dowiedzą, jak sprawa stoi, może zgodzą się na ślub na tyłchmiast...

KRONIKA

Jutro otwarcie Kina „Światowid” ul. Brygidzka № 2.

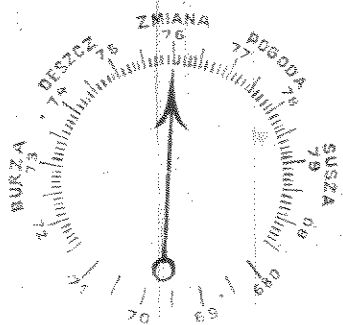
WRZESIEŃ
2
Środa

Wschód słońca
g. 4 m. 46
Zachód słońca
g. 18 m. 24

Winszujemy:

Dzisiaj — Stefanowi
Jutro — Bronisławowi

Jaka będzie dziś pogoda?



barometr wskazuje ciśnienie o 6 reno
Wczoraj ciśnienie barometru
761 — tendencja zniżkowa

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj — Apteka Klinkowskiej
na Plac Batorego 2, tel. 112.

**Co usłyszymy dziś
przez radio.**

WARSZAWA. Godz. 10.15 Prze-
gląd prasy kraj. PAT. 11.58 Sygnał
czadu z Warsz. Obs. Astr. hejnał
krak. 12.05 Program na dz. bież. 12.10
Muzyka z płyt gramofon. 13.10 Urzęd.
Kom. Państw. Inst. Meteorol. 14.50
Komun. gospodarczy 15.25 Odczyt
15.45 komunikaty 16.45 Komunikat
Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i ry-
baków 17.15 S. naśta na skrzypce 17.35
Odczyt 18.09 Koncert 19.00 Rzmait-
tości 19.20 Muzyka z płyt gramofon.
19.40 Skrz. polsk. rolnicza. 19.55
Urzęd. Kom. Państw. Instyt. Meteor.
20.00 Pras wy Dz. Radiowy 20.10
Kom. sportowy 20.15 Muzyka lekka
22.00 Fejjet. 22.15 Dod. do Pras. Dz. R.
22.20 Kom. meteor. lotn. sportowy
i polsk. 22.35 Program na dzień na-
stępny 22.50 Koncert 23.00 Muzyka
taneczna.

Racjonalna reorganizacja na stanowiskach nauczycielskich w szkolnictwie powszechnym.

W sprawie bezrobocia panu-
jącego wśród nauczycielstwa,
wiele osób zabierało głos i wy-
rażało taką lub inną opinię.
Każdy z poszkodowanych, jak
też i czynnicy miarodajne dą-
żyli, aby naprawić stosunki w
nauczycielstwie. Celi był jeden —
zmniejszyć stan bezrobocia,
środki wysuwane były różne.

Ostatecznie zwyciężyła więk-
szość i sprawiedliwość. Choć
przeciw temu wielu osób znaj-
dzie się, którzy, rzekomo będą
się czuli poszkodowanymi.

Zadość stało się tym, którzy
z całą bezwzględnością doma-
gali się redukcji meżatek, a na
ich miejsce dać pracę żywicielom
rodzin.

Kres temu wszystkiemu poło-
żyły władze, które wydały w
koncu sierpnia b.r. okólnik, w
myśl którego mają być zredu-
kowane wszystkie nauczyciel-
ki — meżatki, których meżo-

wie pracują, bez różnicy w ja-
kim zawodzie.

Pozostaną na stanowiskach
tylko te, które mają ponad 15
lat pracy w zawodzie nauczy-
cielskim.

Na miejsce zwolnionych po-
wołani zostaną mężczyźni —
żywielec rodzin.

Pierwszeństwo będą mieli
przedewszystkiem mężczyźni,
którzy już w roku ubiegłym
pracowali jako nauczyciele kon-
traktowi. Dalej mężczyźni, na
trzecim miejscu kobiety, które
w ubiegłym roku były na kon-
trakcie.

Co do pozostałych — to
będą zatrudnieni w miarę moż-
ności.

Mamy nadzieję, że podobna
racjonalna reorganizacja zosta-
nie przeprowadzona nie tylko
w nauczycielstwie, lecz we
wszystkich zawodach i urzędach.

Obiady domowe dla smakoszy

doskonały obiad z 2 dań suty
i bardzo smaczny 1 zł. 40 gr.
z 3 dań 1 zł. 70 gr.

gościom stałym rabat
2 razy na tydzień drob,
we czwartki prawdziwe
litewskie kolduny.

Obiady kuracyjne wedle umowy,
również z dostawą do domu.

Kuchnia pod kierownictwem
samej właścicielki,
wzorowa czystość.

ul. Akademicka 2 m. 13.
5-10 dawniej Koł. Iolna 17

G. ARCISZEWSKI

Grodno, Dominikańska 21.
polska.

Na rok szkolny 1931—32

Materiały piśmienne

przybory szkolne, zeszyty
bloki, tusz, różne farbki,
portfele, tornistry, piórniki,
teczki, zabawki dzieci i in.

Ceny konkurencyjne.

Nauczycielom, Urzędem
Gminnym i sklepikom
szkolnym — zniżka.

Towar najlepszy, tanio.
Wstąpcie przekonać się.

Ofiary prowokacji sowieckiej. W pogoni za pracą, dostali się za kraty.

Niedawno władze sowieckie
aresztowały włościan polskich,
którzy w pogoni za obietnicami
im przez emisariuszy komu-
nistycznych złotemi górami,
zdołali przekroczyć nielegalnie
granicę i znaleźć się na tery-
torjum Rosji.

Obecnie nadeszła z pogranic-
za wiadomość, iż kilkunastu
uciekierowców z Polski prze-
konał się, iż padli ofiarami pro-
wokacji sowieckiej, gdyż za-
miast otrzymania pracy zostali
interwiewani w obozie i mieli
być wysłani przez władze so-
wieckie na przymusowe roboty
w głąb Rosji, zdołali zbiec z
obozu, przyciem dziesięciu z
nich przekroczyło wczoraj po-
nownie granicę na odcinku
Wilejki.

Zbiegli włościanie opowia-
dają, iż w pierwszym już dniu
ich pobytu na ziemi bolsze-
wickiej przekonali się, że pa-
nuje tam nędza i terror. Włas-
nych robotników i włościan

bolszewicy gonią na roboty ko-
lektywne jak galerników i pod
 eskortą, gdyż niejednokrotnie
działy się wypadki, że robotni-
cy ci odmawiali posłuszeń-
stwa i stawiali opór.

W wypadkach takich inter-
wenują zazwyczaj oddziały
G.P.U. składające się przeważ-
nie z wyprobowanych azjatów.

Zarobki, które im oferuje się
zatrudnionych w „kolechozach”
i fabrykach robotników są niskie
i nie wystarczają nawet na
żywnienie.

Co prawda włościan polskich
miejscowe władze spotkały z
chlebem i solą, odbyły się uro-
czyście powitania i przemówie-
nia, lecz nazajutrz przystąpili
do rejestracji i stwierdzania fa-
chowości, zaś potem mieli być
odesłani do kolektywów na
przymusowe roboty.

Znaleźli się wśród uciekinie-
rów tacy, którzy chcieli pro-
testować, jednakże tych z miej-
sca aresztowano i oskarżono o

kontr-rewolucyjną działalność.
Niekiedy zbiegów członkowie
G. P. U. usiłovali nakłonić do
roboty szpiegowskiej, a gdy
odmówili zaczęli nad nimi się
okrutnie znęcać.

Z pośród kobiet, sowieccy
dygnitarze: powybiecali co naj-
ładniejsze i odesłali do swych
kwater, gdzie następnie usiło-
wali je zniewolić. Gwałty so-
wieckie nad uciekinierami tak
przypiębiająco podziały, że
jeden z nich niejaki Władysław
Kulec usiłował z córką ode-
brać sobie życie.

Z dalszego ciągu opowia-
nia zbiegów wynika, iż wszyscy,
którzy opuścili Polskę starają
się za wszelką cenę zmylić
czujność straży w obozach i
ucieć na teren Rzeczypospolitej.
Jest to jednak narazie o tyle
utrudnione, że straż ta jest
czujna i pilnie strzeże depor-
towanych do czasu ostatecznej
decyzji władz G. P. U.

Zwołanie Rady Miejskiej.

Na dzień 3-go września 1931
roku, na godzinie 20-tą, wyzna-
czone zostało posiedzenie Rady
Miejskiej miasta Grodna.

Porządek dzienny obejmuje:
Powzięcie 1-szej kolejnej uch-
wały w sprawie prolongaty na
dalszy 1 rok, do dnia 11-go
lipca 1932 roku, krótkotermi-
nowej pożyczki obrotowej, za-
ciągniętej w Polskim Banku
Komunalnym w Warszawie, z
komunalnego funduszu pożycz-
kowego, w wysokości 25.000 zł.

Powzięcie 1-szej kolejnej uch-
wały w sprawie zaciągnięcia
pożyczki od P. Z. U. W w War-
szawie, w wysokości 50.000 zł.,
na rozszerzenie miejskiej sieci
wodociągowej w Grodnie.

Powzięcie umowy, zawartej
pomiędzy Magistratem m. Gro-
dna a firmą „Asea”, na dostawę
turbozespołu dla elektrowni
miejskiej.

Przyznanie Aleksandrowi Ra-
piejko, byłemu pracownikowi
wodociągu miejskiego, zaopat-
rzenia emerytalnego.

Zwiększenie pensji wdowie
Marji Wosińskiej, wdowie po
byłym wiceprezydencie miasta
Grodna.

Przyznanie stałej zapomogi
w wysokości 100 złotych, mie-
sięcznie, rodzinie byłego pobor-
cy rynkowego Jana Koziejki.

Przyznanie pensji wdowie
Wiktorki Wachowskiej, żonie po
zmarłym pracowniku elektrowni
m. Franciszku Wachowskim.

Uchwalenie przepisów o oczy-
szczeniu kominów na terenie
miasta Grodna.

Wprowadzenie zmian opłat
karnych za badanie produktów
miesnych, potajemnego uboju.

Wprowadzenie zmian do op-
łat za ubój wieprzy w rzeźni
miejskiej.

Uchwalenie przepisów doty-
czących połączeń nieruchomości
z siecią wodociągów miej-
skich i opłat za wodę.

Sprawozdanie Komisji Rewi-
zyjnej Rady Miejskiej z wyko-
nania budżetu miasta Grodna
na rok 1928—29.

Podanie do wiadomości decy-
zji Ministerstwa Spraw Wew-
nętrnych z dnia 27 marca
1931 roku Nr. SS. 1249—1 za-
twierdzającej regulamin obrad
Rady Miejskiej miasta Grodna.

Rozszerzenie targowiska zwi-
erzego na rynku Skidelskim.

Udzielenie urlopu wypoczyn-
kowego Prezydentowi miasta
p. Maurycemu O'Brion de Lacy.

Uwagze pracodawców.

Istniejąca od paru lat na te-
renie Grodna, Publiczna Doksza-
tałcająca Szkoła Zawodowa w
pierwszych dniach września r.b.
rozpoczyna swoją działalność.

Wszyscy więc terminatorzy i
uczniowie warsztatów rzemieś-
lniczych handlowych przemy-
słowych, którzy mają ukończo-
ne 4 kl. szkoły powszechnej,
winni uczęszczać do wspomnia-
nej szkoły. Obowiązuje to jed-
nakowo chłopców i dziewcząt.
Zapisy odbywają się w dn. 1,
2, 3 września r. b. w Szkole
Rzemiosł przy ul. Podolnej,
Nr. 37 w godz. 6—7 popołudniu.

Pracodawcy winni pamiętać o
tem, że ich obowiązkiem jest
swoich pracowników posłać do
szkoły.

Regaty w Wilnie

Jutro tj. dn. 3-IX nasi dziel-
ni wioslarze wyjeżdżają na re-
gaty do Wilna.

Wojskowy klub wiosłarski
„Grodno” jest jednym z nie-
licznych na naszych kresach,
rozwijających intensywną dzia-
łalność sportową.

W bieżącym roku może się
poszczycić nielada sukcesem
zwyżając, podczas regat na
Niemnie tak groźną osadę jaką
jest W. K. W. „Poznań”, 3 p.
sap. wil. i inne.

Zyczymy naszym wioslarzom
nowych sukcesów. (m)

RODZICE!

Rozpoczynając z Bogiem rok szkol-
ny pamiętajcie o oszczędności
W dziejeż ch trudnych czasach,
każdy może zaoszczędzić sporo
pieniędzy kupując wszystkie po-
trebne artykuły jak:

- Podręczniki szkolne (uzwane z rabatem do 50%)
- Materiały piśmienne
- Pomoce naukowe
- Tornistry, teczki
- skórzane i płócienne

— po cenach fabrycznych —
Jest to możliwe tylko w księ-
garni i składzie mat. piśm.

E. IBERSKIEGO

GRODNO, Dominikańska 29,

gdzie są najniższe ceny

Zakupującym materiały pi-
smienne dodaje się bezpłatnie
„Mój dziennik” lub „Przyja-
ciel szkolny” na 1931-32 rok.

Kupujcie tylko
wyroby krajowe!

11-x 115

KOMUNIKAT T-wa „KIACHTA”

Wobec ukazania się w sprzedaży na raty mało
wartościowej herbaty z nazwą „Róża Cesarska”
zwracamy uwagę naszym Szanownym Klientom,
że firma z powyższymi naśladownictwami nie miała
i nie ma nic wspólnego.

Przy zakupie herbaty prosimy zwrócić uwagę na naszą nazwę
„RÓŻA CESARSKA” T-wa „KIACHTA”,
jako jedynej posiadającej niezrównany aromat, subtelny
smak i ładny kolor.

Do nabycia we wszystkich sklepach kolonialno-spożywczych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Rydzki Smigłego Nr. 6

Redaktor przyjmuje od 15—18

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu i zamiejscowa zł. 3,— przy odbiorze w administracji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy: w tekście (układ 5-cio szpaltowy) 40 gr., ze tekstem (układ 10-cio szpaltowy) 20 gr. Drobne 15 groszy za wiersz.
dla poszukujących pracy ogłoszenie z 20 słów i słoty Z: treść ogłoszeń i termin druku redakcja nie odpowiada.

Redaktor • Wydawca: Piotr Redko.

Drux. Olszaki i Recko Grodno Rydzki Smigłego 6.